

KURJER WARSZAWSKI

D. 13. Kwietnia,

ŚRODA.

ROK 1831.

N^o 100.

WSPOMNIENIA.

Wyjście wojska Polsk:
przeciw Austriakom
1809.

Nabożeństwo za duszę rycerzy Polskich poległych na polu sławy w teraźniejszej świętej wojnie za wolność i ojczyznę, odbyło się wczoraj w kościele XX. Bernardynów w obec Senatorów, Posłów, Deputowa; Obywateli i osób płci oboj wszelkiego stanu napędzających cały ten przybytek Boży. Katafalek urządzony przez Profesora *Piawskiego* zdobyły karabiny, miecze, kosy, zgoła wszelkie oręż, a trumnę okrywały chorągwie. Na kolumnach zawieszono tarcze z napisami 12 miejsc w których nasi Rycerze w tej wojnie krew przelewając walczyli za niepodległość Polski. Gwardja narodowa zaięta środkiem kościoła. W czasie Mszy wielkiej mianem przez JX. *Osołińskiego*, liczna Orkiestra złożona z znakomitych Artystów, wykonała *Rakwajem* kompozycji *Elsnera*, poczem X. *Jakubowski* Piłar wymownie oddał w imieniu Ojczyzny należny hołd naszym obrońcom. Podobne Nabożeństwa mają być odbyte w wielu Kościołach stolicy, do czego dali przykład Ojcowie Bernardyni.

Wista już jest oswoobodzona, nieprzyjaciół oddalił się od niej brzegów, cofając się za *Wirprz.* — Wczoraj przyprowadzono do Warszawy kilkudziesiąt jeńców nieprzyjacielskich zabranych przez naszych *Krakusów*, których 20 napadło na szwadron Huzarów *Elizabetgradzkich* i rozproszyło go w ciągu chwil kilku. — Doniesienie wczorajsze o poddaniu się oddziału wojska nieprzyjacielskiego potwierdziło się, lecz nie był to oddział Gwardji, ale bataljon zebrany z 2ch pułków jeszcze pozostałych z korpusu *litewskiego*. — Dowódca

pułku 47 Strzelców, Pułkownik *Czebelorow* znajduje się między nowo zabranemi jeńcami w zaonegdajszej bitwie; poległo officerów nieprzyjacielskich kilkunastu, wziętych w niewolę 5 sztabs-officerów i do 30 officerów. — W bitwie zaonegdajszej pod *Siedlcami*, bardzo się odznaczył nasz 2gi pułk Ułanów. — W bitwie pod *Węgrowem* z zadziwiającem mężstwem walczył 20sty pułk piechoty, nowo utworzony, złożony z młodzieży pierwszej raz będącej w ogniu! — Wczoraj wieczorem przyprowadzono pod *Pragę* 1szy oddział jeńców nieprzyjacielskich złożony z 1600 ludzi zabranych pod *Siedlcami*; zdobył chorągiew nieprzyjacielską wieżę X. *Bernardyn* Kapelan pułku Mazurów. — Wczoraj przybyło do Warszawy 3ch żołnierzy *Pruskich*, jeden z nich prosił aby go przyjęło do naszego 4go pułku piechoty li: — Xcie *Czartoryski* Prezes rządu, i Hr: *Małachowski* Minister spraw zagr: wrócili do stolicy z głównej kwatery. — Wódz Naczelny wędziewie do Dowódcy Gwardji narod: Warsz: oświadczył iż jest pewnym że gdyby stolica była napastowana przez nieprzyjaciół, Gwardja narod: stanie się dzielna jej obroną. — Hr: *Bniński* nieprzyjaciół pensji iako Minister i iako Jeneralny Intendent wojska.

Waleczny *Umiński* posunął przednią straż swego korpusu aż pod *Sokołów*. *Krakusy* i *Mazury* będący pod jego dowództwem stał się postrachem Kozaków. W *Węgrowie* znajdowało się wielu chorych Roszjan i znaczne składy. — Jeden z przyprowadzonych do Warszawy Kozaków, mający lat 54, wyznał że

noku 1794 będąc młodym już należał do wojny i znajdował się w czasie rzezi na *Pradze*; teraz przechodząc przez też *Pragę*, poznał dom w którym widział wówczas zamordowaną całą rodzinę, starców i działki niewinne. To wspomnienie przeraziło go niezmiernie; zaczął drzeć, płakać, i przekonał się iż terazniejsza niewola jego, jest sprawiedliwą karą. (Za nadto sumienne wyznanie iak na Kozaka). — Owa Kobieta z ulicy *Dobrej*, którą ranił rozpęknięty granat postawiony przez nią przy kominie, już umarła; dodać należy że gdy ten granat pękł, miała na ręku swoje Dziecie, które także bardzo zostało ranione. — Wczoraj ukazano nam list odebrany z nad granicy *Galicji*, donoszący iż w *Jarostawiu* dnia 5 b.m. miano wiadomość o rewolucji na *Wołyniu*; na czele powstańców są *Duchowni*. — W lesie w okolicach *Mińska* gdzie pogrzebano ciała ranionych nieprzyjaciół, wiedniej z mogił na której znajdował się krzyż grecki, znaleziono baryłkę okowitki, czego doszedł jeden z wieśniaków poczuwszy zapach. — Wojsko Polskie codziennie jest pomnażane nowymi ochotnikami; Pułk 2gi jazdy pod dowództwem Pułkownika *Paszyca* wystawiło Woiewództwo *Krakowskie*. Korpus *Dwernickiego* powiększa się ustawicznie. — Ułan nieprzyjacielski z pułku *Wołyńskiego* teraz zabrany pod *Mińskiem*, powiada że w tej chwili gdy wychodził na terazniejszą wojnę, żona jego w *Nowogródku* porodziła 3ch synów! Błagał on dowódcę aby mu dozwolono zostać przy chorej żonie, lecz nieotrzymał pozwolenia. — Słychać że w gubernii *Pułtawskiej* znowu gwałtownie rozszerza się *Cholera morbus*. — W dniu 10 b.m. rozstał się z tym światem *J.W. Kazimierz Witthoff* Sędzia Rókoim powiatu i miasta *Warszawy*. Wydz. I, syn znanego *Franciszka Xaw. Witthoffa*, urząd Prezydenta

Miasta *Warszawy* przez lat kilkadziesiąt zaszczytnie sprawującego. Exportacja ciała jego odbyła się wczoraj wobec stroskanej Rodziny i licznych Przyjaciół. — Zapis uczniów Szkoły *Rabinów* na półrocze drugie odbędzie się w dniach 13 i 14 b. m. i r. w dniu zaś 15 t. m. zwyczajne prelekcje rozpoczęte zostaną. — Zostawszy zawczasie kaleką przez nieszcześliwe rzucenie się konia ze mną, a tym sposobem nie mogąc podzielać chwały moich współtowarzyszów broni z szwadronów ochotników Obwodu *Konińskiego*, chcę przynajmniej przyłożyć się do opatrzenia ich ran i na ten koniec przesyłam przysposobione 10 i pół funtów szarpi. *Stępca d. 9 Kwietnia. Jan Kozłowski*. — Krewnym, liczny przyjacielom i wielbi cielom Maiora *Karskiego* z Pułku 8 piechoty linjow: donosimy, iż rana jego którą odebrał w bitwie zaonegdajszej, niezagroza niebezpieczeństwem.

Dowiadujemy się iż Dyrekcja Towarzystwa Ziemskiego Kredytowego; postanowiła zająć się rozwinięciem myśli tej Członka, podanej w Kurjerze Nr: 98 i założenia Towarzystwa Obywatelskiego wsparcia, którego celem będzie przyjść w pomoc zniszczonych okolic mieszkańców. Wezwała też Dyrekcja Rady Obywatelskiej i Dyrekcje Szczegółowe, aby jej uwagi przestały i pomoc w Woiewództwach udzielily.

Maior *Kzesimowski*, Dowódca małej wojny w Woie: *Sando*: widząc w pierwszych dniach b. m. za zbliżeniem się *Rossjan* na prawym brzegu *Wisty* do samej granicy austriackiej, częste obopólne komunikacje officerów tych dwóch państw, a nawet i przejazdy przez granicę, uczynił w tej mierze stosowne zapytanie do Maiora *Waltera* pogranicznego dowódcy austriackiego wojska. Otrzymał na to od niego pod d. 6 b. m. odpowiedź, iż wskutek

wyższego rozkazu, wszystkie środki ze strony austriackiej przedsięwzięto, ażeby przekroczeniu granic zapobiedz i najciszejszą neutralność zachować.

P. Szmelcer Professor Rzeźbiarstwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zrobił płaskorzeźbę 3 portretów iako to: *Tadeusza Kościuszki, Łafajeta i Józefa Chłopickiego*, ofiarując dochód iakihy wyniknąć mógł ze sprzedaży tej płaskorzeźby, na wsparcie pozostałych Wdów i Sierot po mężach w sprawie wolności Narodu Polskiego poległych. Zebraną ze sdrzedaży tej płaskorzeźby w Krakowie kwotę Zł. 75 przysłał w tych dniach W. Fridlein Urzędowi Mun: M. S. War: który takową komitetowi opiekującemu się żonami i dziećmi powołanego do obrony ojczyzny rycerstwa oddał.

Dnia 3 b. m. przeniosła się do wieczności W. Katarzyna z Petrow *Młodzianowska*, uległszy skutkom febrы przemieniającego-gastryczno-narowowej. Żyła lat 64. Bieg życia jej był wzorem cnót towarzyskich i domowych. Pozostawiła po sobie w żalu nientulonym Męża i Córkę iedyuaczkę; pierwszy utracił w niej nieocenioną towarzyszkę, druga zaś przywiązaną do siebie matkę. Smutek po jej zgonie tem przynajmniej się osładza, iż dusza nieboszczki po cierpieniach, których doznawała na tym padole ziemskim, znajdzie ulgę w używaniu wiecznego spoczynku. Zwłoki nieboszczki zostały pochowane na smętarzu Powązkowskim dnia 5 b. m. Liczni przyjaciele oddają jej ostateczną przysługę, zrosili jej mogiłę łzami szeregowego żalu. Cześć jej popiołom!!

Wiele osób rozgłosiło nieprawdziwą wiadomość że Pani *Majer* (Mayeur) miała opuścić Warszawę. Zapewnia ona, zaspokajając Rodziców którzy raczyli powierzyć jej wychowaniu swe dzieci, a którzy mieszkają na prowincji, że

jej szkoła w Ryńku Starego Miasta Nr 43, nie była zamkniętą i edukacja ciągle się odbywa.

Rząd Narodowy wczoraj odebrał od Naczelnego Wodza następujące uwiado mienie, datowane w d. 8 b. m. w *Wielkim lesie* pod *Łatowiczem* gdzie tego dnia była główna kwatery „Uzupełniając moje rapporta dotyczące wypadków rozpoznanej kampanii mam zaszczyt donieść Rządowi Nar: iż straty nieprzyjacielskie okazały się być daleko znaczniejszemi a niżeli z początku sądzono i niżeli w raportach moich podane; lasy albowiem ukrywały je; teraz okazało się że mamy jeńców przeszło 10,000, rannych Rossyjskich w ostatnich bitwach znajduje się w lazaretach Warszawskich przeszło 1,600; z czego, równie iak i z liczby pochowanych trupów wnosić można że strata jego ogólna wynosi 15,000. Oprócz Sztabo-ficerów wymienionych w raportach moich ostatnich, stracił Pułkownika *Ułanów Szyndler* którego pomiędzy poległemi na placu poznano. Jeńcy mówią że Pułkownik *Djahów* także poległ. Marszem naszego wojska do *Łatowiczu* prawy brzeg Wisły został aż do *Macie* iowie oczyszczony. Przygotowania które nieprzyjaciel w różnych punktach na tej przestrzeni dla przejścia Wisły porobił, zostały przez niego samego zniszczone, albo też przez nasze oddziały zabrane.— Pod *Karczewiem* nieprzyjaciel przysposobił był statki palne napełnione granatami na zniszczenie mostu pod Warszawą. W nocy z dnia 29 na 30 zeszłego miesią: wyprowadził ich 3, które gdy doszły do wysokości *Stekierek*; przewoźnicy zostali częścią odpędzeni przez Strzelców Majora *Grotusa* trzymających posterunki wzdłuż Wisły; zaczęły owe 3 statki same sobie zostawione, osiadły na piasku i spłonęły. Gdy nieprzyjaciel w skutek bitew pod *Wawrem i Dembem* opu-

szczał prawy brzeg wisty, sam zapalił wazy-
stkie statki palne, z wielkiem staraniem pod
Karczewiem przysposobione.

DONIESIENIA.

Uwladomiasię że w d. 11 m. i. r. b. wieczór, Ordy-
rans podpisane znalazł CZAPRAK oficerski z ko-
nia z 2 ostrami, za udowodnieniem własności wła-
ściciela odbierze w domu W. Grabowskiego przy ul-
icy Danielewiczowskiej pod Nr 493 na im pietrze.

Szleszyński Podporucznik.

Młodzieniec K... rodem z zagranicy mając zerwa-
ne z familią stosunki, udaie się do patriotyzmu ro-
daków i uprasza o zasilenie go iakikolwiek kwotą.
Słucki przyjmuie Dru: Kur: War:

Potrzebny jest TERMINATOR do Handlu Win
i Korzeni pod Nr 780 i 781 przy ulicy Elekto-
ralnej, umiejący czytać i pisać i początki rachuby, a
jeżeli być może i po niemiecka. Życzeniem jest, by
mógł być z Prowincji, w wieku lat 13 do 15tu i
na koszt Przyńcyła.

Potrzeba 5 Kancelistów do Dyrekcji Lazaretów
Koszar Gwardji Koronnej; ktoby sobie życzył, ma
się do tejsze Dyrekcji zgłosić.

Młodzieniec który opuścił jedyny sposób swoi-
go utrzymywania, zapowiedział nauczycielski, i zaciągnął
się do jednego z nowoformujących się pułków, gdy
po dwumiesięcznym w tym pułku pobycie, dostatecznie
przekonał się że mu żadną miarą zdrowie stężyć
w wojsku nie pozwala, postanowił ten lubo z żalem
opuścić. Lecz gdy niema tu ani krewnych ani zna-
omych i jest wszelkich sposobów pozbawiony, u-
cieka się do serc czułych rodaków aby nader ma-
mi osiarami raczyli mu kilkanaście zł. w Dru: Kur:
War: złożyć; a za tak małą ofiarę, w dalszych
okolicznościach nieszczęśliwemu złożoną, wieczną
wdzięczność tegoż dla siebie zapewnią.

Na dniu 28 Marca r. b. przypadkowo w Warsza-
wie zagubione trzy KWITY z odstawy produktów
do Magazynu Ujazdowskiego w Warszawie z Ekono-
mii R: Lubochnia i Tarzewska Wola, te kwity wy-
cietę razem z odstawy owsa korcy 80 g. 17 kw: 1,
siana Cet: 76 funi; 5. 3ci kwit z wsi prywatnej Sa-
ciu na owsa korcy 22 g. 7 kw: 3, siana cet: 18 funi;
52 i3 czwarte, Ktoby takowe znalazł, gdyż te kwi-
ty Aktuarjusz utracił przez co jest wystawiony na
największe nieprzyjemności, o zwrot uprasza.

Mielezarski, Aktuarjusz E. R. Lubochnia.

Niżej podpisany uwladomiasia niniejszym, iż nateraz
ma mieszkanie stałe przy ulicy Franciszkańskiej Nr
2165 Lit: C. a zatem kto by miał iakikolwiek in-
teres, czy ta prywatny albo Sądowy, ma się zgło-
sić pod wspomniany Nr. Dawid Felpe.

KŁACZ maści szpakowatej, na łbie nieco bielszą
u zadniej nogi lewej piętka nieco rozpadła; skradzio-
ną została w Warszawie. Kto ją spostrzeży; raczy
donieść pod Nr 1305 do mieszkanią Wicentego To-
masiewicza, za co dostanie nagrody Zł: 18.

W przyszły Czwartek, to jest d. 14 m. i. r. b. od
godziny 9 z rana sprzedawane przez publiczną li-
cytacją w Warszawie w domu Dyrekcji Dróg i Mo-
stów przy ulicy Nowy Świat pod Nr 1269 położo-
nym, rozmaite ruchomości do pozostałości niegdy
Karola Morawskiego Intendenta Naczelnego tejsze
Dyrekcji iakoto: Zegarek i Łyżeczki srebrne, Broń,
Mehle, Suknie, Bielizna Porcellana, Fałans, Szkło,
Biblioteka, Powóz nowy, i inne rzeczy a to za go-
towe srebrne natychmiast liczyć się mające pienią-
dze, Cestaw Kowalewski Rejent W. M.

Urząd Konsumcyjny M. Warszawy i Pragi. Na
mocy upoważnienia Komisji Rządowej Przychod-
ów i Skarbu z dnia wezwanego zapadłego ogła-
szą Urząd Konsumcyjny Miasta Warszawy Licyta-
cję na dostarczenie do trzech Słachtuzów Skarbo-
wych Drzewa opałowego pod kotły w d. 13 b m i
r. w Biórze tegoż Urzędu odbyć się mającą; żądają-
cy przeto i mający w zapasie drzewa dostateczną i-
łość a mianowicie Nru 3go zwykle dostarczanego, ra-
czą zgłosić się na termin w górze wymieniony na
godz: 10 rano, opatrzeni w Vadium Zp. 1500 o wa-
rnkach Licytacji i ilości dostarczyć się mającego
drzewa w każdym razie w Biórze Urzędu poinfor-
mować się można. — Intendent Jeneralny Skarbu,
Korytowski.

Przy ulicy Nowe-miasto pod Nro 312, znajduje
się suczka SZPIC, której właściciel jeżeli się nie
zgłosi w przeciągu 2ch Niedziel, utraci swą ulubio-
ną sukochnę.

Dziś rano ciepła sto: 5. Wczoraj w południe 15.
TEATR NARO: Jutro *W olny Strzelec*.

NB. NB. Gazeta Hamburgska donosi o życzo-
niu kilku dworów Europejskich, aby Polska by-
ła całą pod oddzielnym Monarchą. (Ozem in-
tro obszerniej).